

## Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.  
Z przesyłką pozt. w kraju i monarchii  
miesięcz. 2 k. 50 h. } a 2-krot. 3 k. — h.  
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłka 9 k. — h.  
rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.  
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.  
Ceny oddzielnych numerów  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Czwartek: 9. lipca.

**Imiona. Rz.-kat.** Dziś: Cyryla b. Jutro: Amalii p. Gr.-kat. Dziś: Dawyda Ft. Jutro: Samsona. — **Słow.** Dziś: Strachoty. Jutro: Radziwoja.  
Wschód słońca 4:05, zachód 8:06.

**Nabożeństwa.** Dziś w katedrze łąc. o g. 9 r. uroczysta msza św. adoracyjna z procesją w kaplicy Najśw. Sakramentu — o g. 12 msza św. cicha.

Jutro w kościele OO. Bernardynów o g. 7 msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu, o g. 9 r. wotywa przed ołtarzem P. Jezusa ukrzyżowanego.

**Muzea i biblioteki.** Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo) — Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz poniedziałków, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodowego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 i od 3 do 7 w.

**Wystawy stałe.** Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 5. Opłata w dni powszednie 60 hal. W niedzielę 80 hal. **Salon sztuk pięknych** przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 od godz. 10 rano do 7 1/2 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 80 h. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Białeckich. Wstęp wolny.

**Panoramy.** Kościuszko pod Raclawicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

**Teatry.** Teatr miejski: Dziś: nie będzie przedstawienia. — Jutro: „Piękna z Nowego Jorku”, operetka G. Kerkerera. Początek o godzinie 7 1/2 wieczór.

Teatr letni ludowy (ulica Kochanowskiego 1. 23). Dziś: „Wieczór śmiechu”. Występ pani Adolfiny Zimajer. Początek o godzinie 7 1/2 wieczór.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Dziś: Posiedzenie Rady miejskiej o g. 6 w.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 8 lipca b. r.:

Godzina	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g 2 pp)	Temperatura Najwyższa	Temperatura Najniższa
7 rano	726.9	+17.4	cisza	2.5	+25.2	+15.2
2 popoł.	727.0	+22.3	SSW <sup>1</sup>			
9 wiecz.	727.0	+19.1	E <sup>2</sup>			

Uwaga: Przeważnie pochmurno, kilkakrotnie deszcz.

Prognoza na dziś: Pogoda zmienna, opady.

## Telegramy „Słowa Polskiego”.

### Papież umierający.

**Kraków.** (Tel. wł.) Jeden z dzienników, informowany z kół lekarskich uniwersyteckich, otrzymał o chorobie papieża następujące objaśnienia:

Ojciec św. jest chory na zapalenie płuc i opłucnej, powstałe wskutek zaziębienia. Choroba ta rozgrywa się w organizmie, osłabionym podeszłym wiekiem, w którym większe są warunki do rozwoju choroby, niż do przywrócenia organizmowi zdrowia. Przyczyną tego są zmiany w naczyniach krwionośnych i w sercu, występujące zawsze w podeszłym wieku (atheromatosis arteriarum et degeneratio musculi cordis) i wywołujące utrudnienie w krążeniu krwi.

Utrudnienie to sprawia zastój w naczyniach najodleglejszych od siły popędowej serca, a więc przede wszystkim w żylnym krążeniu wątroby i płuc. Krew porusza się wówczas bardzo powoli, co tłumaczy fakt, że u ludzi w podeszłym wieku nawet bez zaziębienia wytworzyć się może zapalenie płuc tzw. zastojowe czyli opadowe, jeśli chory z jakiegokolwiek przyczyną zmuszony jest leżeć dłuższy czas w łóżku. Organizm Ojca św. uległ niewątpliwie zaziębieniu podczas porannej przechadzki w ogrodach watykańskich.

Zapalenie płuc, spowodowane tem osłabieniem,

miało z przyczyny powolnej cyrkulacji krwi i powstających przy leżeniu zastoin, sprzyjające warunki do szybkiego rozwoju. Zająwszy pobliże opłucnej spowodowało jej zapalenie, połączone z wysiękiem, czyli nagromadzeniem się płynu surowiczego w jamie opłucnowej („pleuritis exsudativa”). Płyn ten uciskał płuco i pogarszał jeszcze krążenie krwi, wskutek czego zaszła konieczność operacji, polegającej na przekłuciu opłucnej i wypompowaniu płynu. Z faktu, że płyn ten w krótkim czasie trwania choroby zebrał się w ilości 800 gramów i był krwawo zabarwiony, wnosić można, że zmiany w naczyniach krwionośnych Ojca św. są daleko posunięte, przepuszczają łatwo wysięk i przy znaczniejszym przekrwieniu pękają.

Na tej podstawie właśnie nie można żywić nadziei, aby siła serca zdołała pokonać opór w krążeniu i ułatwić wessanie wypociny płucnej i opłucnowej. W każdym razie dotychczasowy przebieg choroby dowodzi wielkiej odporności tego niespożytego organizmu.

**Rzym.** (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 7 m. 25 wieczór wydano następujący biuletyn: „Ojciec św. przepędził dzień spokojnie, bez ataków osłabienia. Puls nieco silniejszy. Oddech spokojny. W ogólności czuje się papież lepiej.” Laponi. Mazzoni.

**Rzym.** (Tel. wł.) Mazzoni zaprzecza wiadomości, jakoby powiedział, że stan papieża jest beznadziejny, i że papież może tylko 3 dni jeszcze żyć.

**Rzym.** (TBk.). Msgr. Volpini, sekretarz kongregacji konsystorskiej, który podczas konklawe wraz z zastępcą sekretarza stanu ma spełniać funkcje sekretarza stanu, uległ w przedpokoju apartamentów papieskich atakowi apoplektycznemu i stan jego jest bardzo poważny.

„Giornale d'Italia” donosi: Ciągły brak uryny u papieża jest poważnym symptomem, pozbawiającym wszelkiej nadziei. Osłabienie całego organizmu zwiększa się. Niepokojące objawy wzmaga ją się.

„Voce della Verita” donosi, że kardynał kamerlingo Oreglia o godz. 7 w. przybył do Watykanu.

**Rzym.** (T. B. k.) Przed Watykanem panował wczoraj wielki ruch. Sekretarz stanu kardynał Rampolla odbył wczoraj konferencję z lekarzem przybyłym papieża Laponim. Dzienniki tutejsze i wczoraj wydały nadzwyczajne dodatki. „Giornale d'Italia” donosi, że niebezpieczeństwo z powodu zapalenia płuc trwa dalej i każdej chwili można się spodziewać katastrofy. Serce jest bardzo osłabione. Nerki funkcjonują nie dobrze. Jeden z lekarzy wyraził się, że organizm papieża jest wprost wyjątkowy, niepolegający zwyczajnym prawom natury, nie przeto pewnego przepowiadać nie można. Nie jest wykluczone, że okaże się potrzebnem powtórzenie operacji. „Tribuna” donosi, że wczoraj o godzinie pół do 10 rano papież opuścił łóżko i sam, bez niczyjej pomocy, przeniósł się na fotel, następnie pił bulion i wino. Kardynałowie o godzinie 9 rano udali się do Watykanu.

**Rzym.** (T. B. k.) Doktor Mazzoni powrócił do Watykanu wczoraj o godz. trzy kwadrans na 2 i odbył konferencję z kardynałem Rampollą i dr. Laponim. Chodziło o to, czyby nie wezwać do papieża trzeciego jeszcze lekarza. Jak się zdaje, jest zamiar powołania lekarza senatora Cardarellego z Neapolu. O godzinie trzy kwadrans na 3 Mazzoni opuścił Watykan.

**Rzym.** (T. B. k.) Dziennik „Voce della Verita” w nadzwyczajnym dodatku o godzinie 5 popołudniu doniósł wczoraj, że stan papieża niezmienny. Stosunkowo zadowolający stan płuc i opłucnej trwa dalej. Jednakże nerki funkcjonują źle i siły opadły.

**Rzym.** (TBk.). „Agencia Stefaniego” doniosła wczoraj o godzinie 6 min. 50 wieczorem: Jak słychać stan papieża bardzo poważny. Lekarze zaniepokojeni są zupełnym brakiem uryny. Papież staje się podnieconym, śpi wiele i poczynają się u niego objawy zamroczenia świadomości. Zapewniają, że kardynał sekretarz stanu Rampolla przyniósł zarządzenia, aby w danej chwili natychmiast przynieść się z Watykanu, gdyż ze śmiercią papieża kończą się jego rządy w Watykanie, a zaczynają rządy kard. Oreglii, względnie czterech najstarszych kardynałów. Pomieszkanie dla kard. Rampolli wynajęto przy Piazza St. Marta. Sekretarz kard. Oreglia i architekt Schneider zajęci są sprawą lokalu na konklawe. Na życzenie rodziny ma być wezwany do papieża lekarz Cardarelli.

**Rzym.** (Tel. wł.) Mimo pogłosek o korzystnym przebiegu choroby, stan zdrowia papieża znacznie się pogorszył. Skonstatowano znaczny upadek sił. Podług autentycznych doniesień stan papieża jest beznadziejny. Wczoraj powołano do papieża kardynała Vanutelli'ego, który choremu udzielił absolucji „in articulo mortis”.

**Rzym.** (Tel. wł.) Papież kazał wczoraj przywołać do siebie Msr. Angelli'ego, któremu powiedział: Żałuję bardzo, że nie mogę wziąć udziału w nabożeństwie na cześć Matki Boskiej z góry Karmel. Uroczystość zaczyna się jutro, a ja właśnie jutro umrę. Msr. Angelli starał się papieżowi wyperswadować te myśli, jednakże papież nic nie odpowiedział.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Neue Freie Presse” zamieszcza rozmowę swego redaktora z profesorem wszechniczy wiedeńskiej, słynnym internistą, który powiedział: Podług powszechnego doświadczenia nie można lekarzom papieża robić żadnego zarzutu, że w początkach ogłosił chorobę jego jako zapalenie otrzewnej. Zjawiska bowiem jednej i drugiej choroby są bardzo podobne, zwłaszcza u osób w tak podeszłym wieku, jak papież.

**Rzym.** (Tel. wł.) „Voce della Verita” zarzuca lekarzom papieża, że uczynili fałszywą dyagnozę i przez to narazili życie papieża na niebezpieczeństwo. Zarzuty tego pisma są skierowane głównie przeciw drowi Laponiemu.

**Rzym.** (Tel. wł.) Nagłe odkrycie pomyłki lekarzy wywołuje wielką sensację w Rzymie. Nietylko „Voce della Verita” ale i inne dzienniki wyrażają wątpliwość, czy dyagnoza choroby papieża z początku była prawdziwą i z tego powodu czynią dzienniki ostre zarzuty profesorom Laponiemu i Mazzoniemu, którzy jednak stanowczo obstają przy swojej pierwszej dyagnozie. Mazzoni sądzi, że papież będzie musiał być ponownie operowany. Rozwój słabości nie da się przewidzieć a nawet nic w tym wypadku przypuszczać nie można.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Die Zeit” ogłasza rozmowę swego rzymskiego korespondenta z jednym z kardynałów, który weźmie udział w konklawe. Ów kardynał rozważając szanse poszczególnych kardynałów jest zdania, że najwięcej szans ma kardynał Rampolla, który przy pierwszym wyborze uzyska większość, jednakże z tego nie można bynajmniej wnioskować, aby on przy drugim skrutynium zdołał uzyskać większość potrzebnych 46 głosów. W takim razie wybór papieża zawisłym będzie od tego, w którą stronę skieruje się Rampolla ze swoimi zwolennikami, mianowicie czy odstąpi swe głosy Gotti'emu, czy też jednemu z t. zw. neutralnych kandydatów, o których obecnie prawie nie mówią np. Casetti'emu.

## Sejm węgierski.

**Budapeszt.** (TBk.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu hr. Khuen-Hedervary, odpowiadając na mowę Polony'ego, oświadczył, że spełnił swe przyrzeczenia, cofając przedłożenie wojskowe. Wprawdzie użył wyrażenia „na razie”, jednakże był to zwrot nieszczerliwy, który wywołał nieporozumienie, gdyż rząd postąpił bez zastrzeżeń (ogólne okłaski). Rząd nie myśli występować z inicjatywą w sprawach wewnętrznych parlamentu, jak zmiana regulaminu i zaprowadzenie otuicy, jednak wolno mu żywić zapatrywanie, że byłaby to reforma pożyteczna. Zmianę art. 30 z r. 1899 uważa mowca w danym razie za konieczną. Wobec tego mowca prosił o przyjęcie dotychczasowego kontyngentu rekruta, prowizoryum budżetowego i budżetu, powołując się na jednodomysłną uchwałę partii Koszuta przed objęciem gabinetu.

Pos. Barabasz (niezaw.) zastrzegł się przeciw zobowiązaniom ze swojej strony, przyrzekł jednak lojalne traktowanie rządu w razie uwzględnienia przezeń żądań narodowych. Poseł Vlad (Rumun) wyraził nadzieję, że mimo presji rządowej przy najbliższych wyborach wyjdzie conajmniej 20 posłów rumuńskich. Następne posiedzenie odroczone do dzisiaj.

**Budapeszt.** (TBk.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji wojskowej, minister honwedów, Koleszvary, podniósł konieczność ponownego zaprowadzenia normalnych stosunków parlamentarnych i uchwalenia kontyngentu rekrutów. W sprawie postulatów narodowościowych oświadczył, że rząd stoi na sta-

nowisku poprzedniego gabinetu, jak to już prezydent ministrów, Khuen, oświadczył. Sprawa ta jest przedmiotem bardzo szczegółowego badania, jednakże nie stanowczego dziś powiedzieć nie można.

Minister o ile możności chce dać pewne wyjaśnienia. Projekt ustawy wojskowej jest prawie ukończony, tak że będzie można już w r. 1904 dokonać poboru rekruta na podstawie nowej, na 10 lat obliczonej ustawy.

Projekt reformy wojskowego procesu karnego jest już zupełnie ukończony i można się spodziewać, że po przestudyowaniu przez oba rządy, jeszcze w bieżącym roku będzie przedłożony obu parlamentom. Będzie on odpowiadał wszelkim nowożytnym wymaganiom. Na razie zamierzona jest tylko reforma formalnego prawa karnego, gdyż reforma materialnego prawa natrafia na trudności z powodu niejednolitości prawa karnego dla ludności cywilnej monarchii.

Językiem rozpraw ma być język służbowy dotyczący części armii. Oficerowie, którzy tego sobie życzyli, zostali przeniesieni do pułków węgierskich. Przeniesienie jednak wszystkich jest niemożliwe ze względów finansowych i służbowych. W języku niemieckim nie żąda się ścisłej biegłości, lecz konieczne jest, aby każdy tak dalece władał tym językiem, aby mógł myśli swe zrozumiale wyrazić i odpowiedzieć wymogom służbowym. Projekt nowej ustawy wojskowej zawierać będzie 2-letnią służbę w wojsku, co będzie wymagało podniesienia kontyngentu rekrutów i znacznych wydatków.

Mowy z partii katolicko-ludowej i niezawisłej podnosili szczerze wywodów ministra, ubolewali jednak, że nie złożył dość jasnego oświadczenia w kwestyi narodowościowej.

Posel Bolgar (liber.) wywoził, że minister i pod tym względem dał wyczerpujące wyjaśnienia. Przedłożenie wojskowe w dyskusyi ogólnej przyjęto.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Skrajne żywioły stronnictwa niepodległości, które wystąpiły z partii Koszuta, starają się zawrzeć związek z frakcją Ugona i innymi opozycjonistami, aby razem już na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu, t. j. w poniedziałek rozpocząć obstrukcję.

#### Sytuacja.

**Ischl.** (TBk.) Cesarz przybył tu wczoraj po południu powitany na dworcu przez arcyks. Maryę Waleryę i władzę.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wiadomość o wyjeździe hr. Gołuchowskiego na urlop nie sprawdza się. Dotychczas czas jego wyjazdu nie jest oznaczony, tłumaczy to ciężką chorobą papieża tudzież wypadkami na Wschodzie.

**Wiedeń.** (TBk.) Hr. Gołuchowski odwiedził wczoraj bawiącego tu rumuńskiego prezydenta ministrów Sturdzę i konferował z nim całą godzinę.

#### Kółka rolnicze.

**Jasło.** (Tel. pryw.) Po przerwaniu obrad odbyło się wczoraj w południe otwarcie wystawy rolniczo-przemysłowej, urządzonej w budynku gimnazjalnym. Przy otwarciu wystawy przemawiali prezes Rieger, marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni i starosta. Wystawę zwiedzili wszyscy delegaci Kółek rolniczych, oprowadzani przez komitet wystawy. Wystawa przedstawia się okazale, przemysł jasielskiego powiatu świeci na niej tryumf.

O godzinie 1 z południa odbył się w budynku „Sokoła“ obiad, w którym wzięło udział 200 osób. W czasie obiadu zabrał pierwszy głos prezes Kółek rolniczych poseł Cielecki, pijąc zdrowie marszałka krajowego hr. Badeniego, który odpowiedział znów dłuższym toastem na pomyślność Kółek. Następnie posypały się inne toasty. Przemawiało także trzech właścian.

Po obiedzie odbył się popis ochotniczej straży pożarnej.

**Jasło.** (TBk.) Wczorajsze popołudniowe posiedzenie Rady Kółek rolniczych, pod przewodnictwem pp. Cieleckiego i Steczkowskiego, rozpoczął referat p. Bahra o potrzebie zaprowadzenia ochotniczych straży pożarnych po wsiach.

Po ożywionej dyskusyi przyjęło zgromadzenie rezolucję w myśl wniosku dra Duleby, dotyczącej akcyi Towarzystwa Kółek rolniczych w sprawie organizacji straży pożarnej po Kółkach i obowiązku delegatów agitowania za ich tworzeniem, dalej dotyczącej reform likwidacji szkód ogniowych. Następnie omawiano działalność Zarządu w sprawie pól doświadczalnych.

Po zamknięciu posiedzenia udali się zebrani na przedstawienie teatralne właścian kalembińskich, którzy odegrali sztukę „Karpacy Górale“.

Marszałek krajowy, hr. St. Badeni, odjechał wieczorem.

#### Cesarz Wilhelm a papież.

**Berlin.** (Tel. wł.) „Börsen Courier“ donosi, że cesarz Wilhelm otrzymał pierwszą wiadomość o chorobie papieża w niedzielę na pokładzie okrętu „Hohenzollern“. Podczas zwykłego nabożeństwa cesarz zarządził modlitwę za papieża słowami: „Papież, którego znam, Kocham i czuję, jest w niebezpieczeństwie; módlmy się o jego zdrowie“. Po tem wezwaniu cesarz wypowiedział głośno słowa modlitwy, której ostatnie zdanie brzmiało: „Światu potrzeba do-

brych i wielkich ludzi. Niech Bóg wszechmocny udzieli Ojcu św. jeszcze wiele lat życia!“

#### Wrzenie na Balkanie.

**Sofia.** (Tel. wł.) Rząd austro-węgierski uczynił u rządu bułgarskiego przedstawienie w bardzo ostrym tonie w sprawie gromadzenia wojsk na granicy. Nota austriacka stwierdza, że Turcyja nie ma żadnych wrogich zamiarów, i że wojsk na granicy bułgarskiej nie gromadzi. Podobną notę wystosowała do Bułgarii także i Rosya.

Noty te wywarły wielki wpływ na ks. Ferdynandzie, który oświadczył zastępcom dyplomatycznym obu państw, że Bułgaria odtąd żadnych dalszych wojskowych zarządzeń nie będzie robiła.

#### Loubet w Londynie.

**Londyn.** (TBk.) Loubet udał się wczoraj przedpołudniem do Windsoru i złożył wieniec na grobie królowej Wiktorji.

**Aldershot** (TBk.) W obecności Loubeta, królestwa, ks. Walii i i. odbyła się wczoraj rewia wojskowa 16.000 wojska.

#### Cukier.

**Bruksela.** (TBk.) Zastępcy interesów cukrowniczych Rosyi, Austro-Węgier, Niemiec, Francyi, Belgii i Holandji, odbyli wczoraj konferencyę, celem zapobieżenia załamaniu targów angielskich cukrem importowanym. Postanowiono eksport zniżyć do połowy eksportu z ostatnich dwu lat, przyczem każde z mocarstw ustanowi kontyngent. Umowa ta ma obowiązywać przez cały czas konwencyi. Z powodu tego kartelu, który wymaga jeszcze potwierdzenia odpowiednich państw, fabrykanci cukru spodziewają się w Europie zachować ceny dotychczasowe, a na targach angielskich podnosi je kartel o 1 do 2 fran.

#### Niepokoje w Grecyi.

**Ateny.** (TBk.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych prezydent ministrów Theotokis oświadczył, że gabinet podał się do dymisji i że król tę dymisję przyjął. Theotokis oświadczył, że rząd stawał wobec groźnego powstania ludności, wzbudzonego przez opozycję, która żąda rzeczy wprost niemożliwych. Gabinet wolał więc podać się do dymisji, niżli wydać nadzwyczajne zarządzenia celem powstrzymania niepokojów. Prezydent Izby oświadczył następnie, że zamyka posiedzenie, co opozycja przyjęła protestem. Powstała wrzawa i nawet bijatyka pomiędzy poszczególnymi deputowanymi. Galeria gwizdała i obrzucała szyderstwami prezydenta. Kiedy wychodził Dellyanis i jego zwolennicy, ludność przyjęła ich owacyjnie. Dellyanis wygłosił do ludności mowę, w której uczynił rząd odpowiedzialnym za rozruchy. W Pargos i Peloponezie przyjęto wiadomość o dymisji gabinetu z wielką radością i w jednej chwili zapanował spokój.

#### Z Chin.

**Londyn.** (TBk.) Biuro Reutersa donosi: W Port Arthurze zebrał się na wspólną naradę rosyjscy oficerowie i urzędnicy z Chin, Mandżurji i Korei, oraz posłowie rosyjscy z Pekinu i Soeul. Obrady zachowano w ścisłej tajemnicy. Kupcy i urzędnicy w Niuczwan wątpią w możliwość pokojowego załatwienia sprawy mandżurskiej. Wojenne usposobienie Japonii wzmagają się.

**Kolonia.** (Tel. wł.) „Gazeta Kolońska“ donosi z Petersburga, że poselstwa obcych mocarstw w Pekinie czynią ponownie przygotowania, jak gdyby się zanosilo na groźne rozruchy. Ambasadorowie zaopatrują swe domy w żywność i amunicję a pałace ich wyglądają jakby fortece. Także i straż ambasad jest powiększona. Tylko bojaźni przed interwencją obcych mocarstw przypisać należy, że tłum chiński powstrzymuje się od powstania.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Nowemu ministrowi honwedów Koloszwaremu wydarzył się wczoraj w południe przykrzy wypadek. Mianowicie wycinał sobie nagniotki i podczas tej operacyi upadł na wznak raniąc sobie ostrem narzędziem nogę. Lekarze musieli mu zaopatrzyć ranę.

**Rzym.** (T. B. k.) Austro-węgierski ambasador przy Watykanie, Szecsen, który zachorował był na szkarlatynę, ma się lepiej.

**Belgrad.** (TBk.) Król zarządził zniesienie cenzury na pisma zagraniczne.

### Zabity prądem elektrycznym.

Wczoraj wieczorem po godzinie 8 podczas ulewnego deszczu i burzy zламаł wiatr gałąź topoli rosnącej przy ul. Pełczyńskiej. Gałąź padła na porcelanowy izolator, umieszczony na słupie telefonicznym, stłuka go a drut spadł i sparzył się na przewodach kolei elektrycznej, zwił ku ziemi, zamykając niejako przejście ulicą.

Wypadek ten spostrzegł przechodzący ulicą, urzędnik dyrekcji skarbu p. Kazimierz Rutkowski i w gniewu oka ocenił groźną sytuację, zrozumiał, iż zbliżenie się do drutu, mimowolne dotknięcie go grozi śmiercią lub kalectwem. Zerwany drut przegradzał ulicę dwukrotnie, stanowił bowiem trójkąt, którego ostry kąt spadł ze zbitego gałęzią izolatora.

Chcąc zapobiedz nieszczęściu, stanął w ulicy p. Rutkowski i głośnym wołaniem ostrzegał przechodni.

Za chwilę wybiegli z pływalni wojskowej żołnierze, a zawiadomieni o groźnym niebezpieczeństwie, pchnęli posłańca do pobliskiej centrali i ostrzegli publiczność.

Nagle rozpaczliwy krzyk: „Ratunku! ratunku!“ rozległ się w ulicy; jakiś człowiek, mimo głośnych ostrzeżeń, nie zrozumiawszy ich widocznie, zaplątał się w drut i padł nań, rażony prądem.

Przerażeni świadkowie tej sceny bali się zbliżyć do wołającego o pomoc w obawie o własne życie, jęk słabł powoli. Za chwilę rozległy się głośne krzyki z realności pod l. 5, śmiercionośny drut leżał i tam w poprzek dziedzińca, a wywabione zizby krzykami człowieka, parzonego prądem, małżeństwo Bazyli i Paulina Helscy, wybiegłszy z chaty, trafili również na drut, oparzeni i porażeni prądem odskoczyli i padli na bok. To uratowało im życie.

Zawiadomiony o wypadku zastępca dyrektora kolei elektrycznej inżynier p. Dyduszyński przerwał natychmiast prąd na wszystkich liniach i pospieszył na miejsce wypadku, gdzie w chwilę później zjawił się dyrektor kolei p. Tomicki, kilku radnych miejskich i pogotowie Tow. ratunkowego.

Próbowano wszelkich środków, aby porażonego prądem przywrócić do życia, wszystko jednak bezskutecznie. Po godzinnej pracy, opatrzyło pogotowie poparzonych małżonków Bazylego i Paulinę Helskich, nad zwłokami rozpoczęła urządować komisya sądowo-lekarska.

Sledztwo prowadzone przez komisarza policji p. Kurkę na podstawie orzeczenia lekarza miejskiego dr. Rosnera i zeznań świadków, wyjaśnia straszliwy wypadek następująco:

Drogę Pełczyńską od lat szeregu przegradzały dwa przewody druciane, tak zwane „Rogatki szabasowe“, poza które w sobotę nikomu z „husytów“ wyjść nie wolno.

Druty te mieszczone się do niedawna na słupkach, przeniosła w ostatnich dniach jakaś tajemnicza ręka na słupy telefoniczne rządowe i umocowała je dla pozorów na izolatorach, nie dając żadnego zabezpieczenia na wypadek zerwania się tych starożytnych telegrafów religijnych i dotknięcia przewodów kolei elektrycznej. W drut tej „rogatki“ zerwanej, zaplątał się robotnik wracający z pracy, Józef Mandyk, dozorca domu przy ul. Puławskiego pod l. 12, człowiek żonaty, ojciec trojga dzieci, dziś sierót bez zaopatrzenia, liczący lat 33. Rażony prądem, padł na twarz, przygniatając sobą drut śmiercionośny, który podsycany prądem przewodów kolei elektrycznej, parzył mu uda i podbrzusze. Z bólu uchwycił on przewód rękami, jak świadczą ślady oparzenia, znalezione na ciele, a prąd przechodzący z podbrzusza do ramion poraził stos pacierzowy i spowodował śmierć natychmiastową.

Ciekawe nader dalsze szczegóły wypadku, wyjaśni niezawodnie sledztwo, które powinno wykazać, jakim sposobem i czyjmi rękami umocowano druty, służące do prywatnego użytku pewnych osób, na drodze publicznej, a co gorsza, na słupach rządowych, to jest na koszt państwa.

### Wiadomości bieżące.

— **Nowe kłamstwo „Diła“.** Po zlocie Sokolów we Lwowie pojawił się w „Dile“ artykuł, omawiający wizytę Sokolów czeskich w Sokole ruskim. W toku dyskusyi miał wówczas dr. Pipich, przywódca Czechów — oświadczyć, że Czesi przybyli do Lwowa na zlot jedynie jako gimnastycy, oraz miał zapewnić, że gdyby się odbywał zlot Sokola ruskiego Czesi niechybnie liczniejzy wzięliby w nim udział. Delegaci czescy mieli zapewnić również Rusinów o wielkiej swojej dla nich sympatyi itp. Artykuł ten wywołał wielkie oburzenie nie tylko w prasie, ale w całym polskim społeczeństwie, stał się przedmiotem wymiany piśmiennie myśli pomiędzy Związkiem polskiego Sokola a Związkiem Sokola czeskiego. Wczoraj właśnie nadszedł pod adresem Związku sokolstwa polskiego list, podpisany przez przywódców wyprawy sokolstwa czeskiego dra Pipicha i dra Scheinera. W obszernym wywodzie oświadcza, że artykuł „Diła“ jest wprost kłamstwem i proszą nawet o podanie faktu tego do publicznej wiadomości. Jak twierdzi dr. Pipich — deputacya Czechów, powodowana względami kurtoazji — złożyła wizytę w Sokole ruskim, nie zastawszy tam jednak nikogo zapisali tylko nazwiska swoje w księdze adresowej. Rusini ich potem rewizytowali, potem zaś zeszedli się raz jeszcze w hotelu Żorża, gdzie jednak nie poruszano wcale kwestyi stosunków polsko-ruskich, mimo, że potraçał o nią prezes Sokola ruskiego prof. Pawlencki.

Czechów razila nieobecność Rusinów na zlocie polskim, zwłaszcza, że widzieli ich w r. 1896 na zlocie w Krakowie i abstynencyę tę uważają nawet za błąd ze strony Sokola ruskiego, ale sprawy tej nie poruszali w dyskusyi. Że nie zjawili się tylko, jako gimnastycy — najlepszy dowód w tem, że przybyła ich tak liczna drużyna. Dr. Pipich i dr. Scheiner zapewniają, że przybywając na zlot, mieli na uwadze wielką ideę braterstwa sokolego. Dokument ten, który zostanie podany do wiadomości ogółu, będzie najlepszą odpowiedzią na kłamstwa ruskie.

— **Przeniesienie.** Namiestnik przeniósł praktykanta conceptowego namiestnictwa: dr. Stanisława Gołabę, ze Lwowa do Tłumacza.

## Zadania prasy polskiej w Ameryce.

W Kasynie polskim w Chicago, toczyła się niedawno bardzo pouczająca dyskusja o zadaniach, obowiązkach i potrzebach prasy polskiej w Ameryce. Dyskusję tę podajemy wedle streszczenia tygodnika chicagoskiego p. n. „Zgoda“.

„Sześciu dziennikarzy polskich z obozu postępowego — pisze „Zgoda“ — rozwijało wobec licznej publiczności swoje poglądy na tę kwestję, która jest jedną z najważniejszych w życiu naszego społeczeństwa. Z dyskusji wyłonił się ostatecznie zarys planu, na który zgodzili się wszyscy dysputanci i przysłuchująca się im publiczność.“

„Na pierwszym miejscu, według naszego zdania, należy postawić myśl wypowiedzianą i uzasadnioną przez młodego jeszcze i początkującego, lecz już wiele obiecującego dziennikarza, że każde pismo, aby być dobrem, musi opierać się na dwóch punktach kardynalnych — na prawdzie i umiarkowaniu. Co do pierwszego, to chyba zgodzi się z tem każdy, że pismo, które świadomie lub przez ignorancję podaje fałsz, jest szkodliwe.“

„Mniej widoczną dla wszystkich jest konieczność umiarkowania. A jednak praktyka dowodzi, że te tylko myśli i twierdzenia robią trwałe wrażenie na umysłach czytelników, które są ubrane w poważną i pociągającą szatę umiarkowania. Wszelka przesada, krzyk, ciskanie się na wszystkie strony, wykrzykiwanie się i błaznowanie w prasie tak samo, jak i wszędzie w życiu, ściągają na chwilę kupkę gapiów, a odpychają poważnych, inteligentnych ludzi.“

„Do tych dwóch najbardziej ogólnych zasad, dyskusja dodała trzecią mniej ogólną — mianowicie obowiązek szanowania wszelkich szczerych przekonań naukowych, politycznych, religijnych i społecznych. Zasada ta nie jest dziś wyłączną cechą prasy postępowej. Zdrowy konserwatyzm uznaje ją także i stosuje w praktyce. Nie uznają tej zasady i nie stosują jej tylko fanatyczne wsteczniczo z jednej strony i dzieciuna, całkiem jeszcze nie dojrzała zapalczywość z drugiej.“

„Dobre pismo, które hołduje trzem wyżej wymienionym zasadom, powinno w stosunku do swych czytelników pamiętać o tem, że powołaniem jego jest przede wszystkim uczyć, a później dopiero bawić. Informując więc ludzi o tem, co się dzieje na świecie, dobre pismo powinno wybierać materiał pouczający, poważny, obchodzący ogół, a unikać zalewania swych szpalt drobnymi, nic nikogo nie obchodzącymi wypadkami. W najlepszym razie dla kroniki kryminalistycznej, sądowniczej itd., można przeznaczyć jakiś kącik, gdzie pospolite wypadki dnia byłyby opisane krótko, zwięźle i bez pogoni za sensacją. Bawić należy czytelników nie kryminalistyką, lecz zdrowym humorem, którego dość można znaleźć w drobnych a tak dobrze pisanych utworach najnowszej polskiej belletrystyki.“

„Dyskusja zajmowała się dużo tak wielce żywotną u nas kwestją polemiki gazetarskiej. Wszyscy zgodzili się, że tak polemizować, jak to czynią niektóre pisma polskie w Ameryce, nie można.“

„Można i należy poddawać czynny i myśli przeciwnika krytyce opartej na wiedzy i logicznym rozumowaniu; lecz nie można wojować z nim za pomocą oszczerstw i insynuacji osobistych. Publiczność przyjęła z entuzjazmem radę jednego z obecnych dziennikarzy, aby, wcale nie czytając, a więc i nie prenumerując pism, które nie szanują godności ludzkiej w osobach, z którymi uważają za konieczne polemizować.“

„Drażliwym punktem w dyskusji był stosunek pisma do duchowieństwa. Dawały się słyszeć głosy, że z duchownymi należy być bardzo ostrożnym, gdyż od nich zależy dopuszczenie danego pisma do ludu, lub całkowite wyrugowanie go z danej okolicy. Większość jednak zgodziła się, że pozostawiając religię na uboczu i zachowując szacunek dla wszelkich wierzeń religijnych, należy traktować duchownych na równi ze wszystkimi innymi obywatelami kraju i śmiało polemizować z nimi wszędzie, gdzie znajdzie wypadek nadużywania religii dla celów politycznych, partyjnych lub osobistych. Natomiast nie należy przez niechęć dla jakiego wyznania czepliwać się ustawicznie duchownych tego wyznania i potępiać bezwzględnie wszystko co oni robią, chociażby robili dobrze. Taka nagonka na duchowieństwo jest taktyką niegodną szanującego się postępowca i wywołuje u czytelników skutki wręcz przeciwne zamierzonemu celowi.“

„W kwestyi polityki amerykańskiej zdania były naturalnie podzielone. Jedni bowiem z dziennikarzy polskich są z przekonania republikanami, drudzy demokratami, trzeci socyalistami itd.“

„Znać jednak było u wszystkich pewną niechęć do popierania tej lub owej partyi dla korzyści materialnych, a publiczności najwięcej przypada do gustu teoria polityki nie partyjnej, lecz dobrych i czystych ludzi. W stosunku do kandydatów polskiej narodowości zgodzono się na popieranie Polaków bez różnicy partyi, z tem jednak zastrzeżeniem, że Polacy, ubiegający się o urzędy, powinni posiadać odpowiednio uzdolnienie i wykształcenie naukowe, oraz czysty rekord biznesowy i osobisty.“

„W stosunku do szkół parafialnych wszyscy zgodzili się, że młodzież polska powinna wchodzić w życie równie dobrze uzbrojona do walki o byt, jak i młodzież inych narodowości. Szkoły więc pa-

rafalne powinny albo dawać wykształcenie elementarne niezem nie gorsze od szkół publicznych, albo ustąpić z placu boju“.

„Wobec jednak niemożliwości usunięcia szkół parafialnych za pomocą kampanii dziennikarskiej należy ustawicznie nawoływać do postawienia ich na równej stopie ze szkołami publicznymi. Dalej należy dzień w dzień pouczać rodziców o szkodliwości oddawania dzieci do ciężkiej pracy zaraz po wyjściu ich ze szkoły parafialnej i publicznej. Tylko prawdziwa nędra w domu może usprawiedliwić w tym wypadku rodzinę, lecz nie społeczeństwo. Kto zaś tylko stoi jako tako znośnie pod względem materialnym, ten ma święty obowiązek uczyć swe dziecko dalej, w szkole średniej i wyższej.“

„Ponieważ zaś interes narodowy wymaga, aby młodzież nasza pozostała polską, należy dbać o utrzymanie obecnie istniejących polskich szkół wyższych i średnich i o zakładanie nowych. Przed Związkiem Narodowym Polskim, a szczególnie przed jego Wydziałem Oświaty otwiera się pod tym względem piękne pole działalności.“

„W stosunku do toczącej się obecnie w całym świecie walki między pracą i kapitałem dobre pismo polskie powinno bronić pracy. Nie narzucając nikomu żadnych specjalnych teorii ekonomicznych, mogą wszyscy dziennikarze polscy zgodzić się na jedno — na popieranie unii robotniczych i zachęcenie Polaków, aby wstępowali do unii“.

„Jest to jednocześnie i sprawa narodowa, albowiem w tym kraju Polak jest prawie wyłącznie robotnikiem, a prawie nigdy kapitalistą. Unie robotnicze, broniące robotnika przed wyzyskiem ze strony kapitału, bronią jednocześnie Polaków przed uciskiem ze strony nie-Polaków“.

„Uznano jednocześnie, że dla szerzenia oświaty narodowej potrzebne jest, obok pism już istniejących, dobre pismo ludowe, czyste literackie, bezpartyjne, nie uprawiające żadnej polityki, ilustrowane, wydawane ozdobiście i bardzo tanie. Na wzór podawano warszawską „Biesiadę Literacką“ lub „Tygodnik Ilustrowany“. Zgodzono się także, że najodpowiedniejszą osobą zbiórową dla podjęcia tego zadania jest Związek Narodowy Polski, względnie jego Wydział Oświaty“.

„W stosunku do polityki polskiej i partyi politycznych w starym kraju uznano za najlepsze pozostawić poszczególnym pismom hołdowanie temu lub owemu z odcieni postępowej myśli politycznej polskiej. Wszystkie te odcienie powinny jednak opierać się na zasadach czynnego patriotyzmu, dążenia do niepodległości Polski i potępienia polityki ugodowej wszelkiego gatunku“.

„W stosunku redaktorów do pracodawców zgodzono się na potrzebę jak największej samodzielności i niezależności ludzi piszących dla ogółu od tych, którzy płacą im za sprawę i ciągną zyski z ich pracy. Redaktor raz uznany za zdolnego, powinien być zabezpieczony przynajmniej na rok od utraty posady skutkiem fantazyi swego pracodawcy“.

„Redaktorami powinni być ludzie posiadający oprócz dobrej opinii i talentu pisarskiego pewne wykształcenie naukowe, im większe, tem lepsze. Ponieważ zaś w interesie pism i czytającej publiczności jest, aby redaktor mógł wciąż kształcić się dalej przez czytanie książek poważnych i branie udziału w życiu i ruchu umysłowym swego otoczenia, nie należy obarczać go pracą wyczerpującą siły i pochłaniającą cały czas. W tym celu należy zaopatrzyć tygodniki w dwóch redaktorów równego stopnia wykształcenia, a dzienniki w trzech — czterech, wymagając od nich mniej pracy na ilość, a więcej na jakość“.

„Pod względem materialnym nie należy uważać redaktorów za istoty uprzywilejowane, opłacane na wagę złota, jak się to dzieje w wielkiej prasie europejskiej i amerykańskiej, lecz też nie należy zbywać ich byle czem, jak się to praktykuje nieraz w prasie polskiej“.

„Redaktorowi pisma polskiego należy płacić nie mniej i nie więcej, jak się płaci w tym kraju dobremu, wykwalifikowanemu, najwyżej płatnemu unijnemu robotnikowi“.

„Podając w krótkim streszczeniu wyniki tej ciekawej dyskusji, dodajemy od siebie, że społeczeństwo polskie w Ameryce dość już jest oświeczone, aby żądać od swoich pism tego minimalnego stopnia doskonałości, o którym była mowa wyżej. A dość jest zażądać, aby otrzymać pismo jest interesem, a w każdym interesie popyt kieruje podażą. Jakimi lud zechce mieć swe pisma, takimi je mieć będzie — to pewna“.

## Rozmaitości.

× **Szkice Michała Anioła.** We Florencyi odkryto całą serję szkiców, a mianowicie czterdzieści, Michała Anioła na świstkach papieru. Na ośmiu z tych świstków są studia genialnego artysty do postaci w kaplicy Sykstyńskiej-Chrystus z „Sądu ostatecznego“ i siedząca u stóp jego Najświętsza Panna, Stwórca z obrazu „Stworzenie Adama“; szkice nóg i tułowiów do nagich postaci umieszczonych w rogach sklepienia, i inne studia do postaci tympanonów. Na jednym świstku są znów szkice halabard, plan fortyfikacji i autograf mistrza. Inne wreszcie szkice są studjami do głowy Juliusza II., do statuy „Nocy“, „Ledy“, malowanej przez artystę dla księcia Ferrary, jeszcze plany fortyfikacji itd.

× **Oszczędności Napoleona I.** W teatrze Antoin'a w Paryżu cieszy się od dłuższego czasu znacznym powodzeniem nowa sztuka pani Severine p. t. „Na Św. Helenie“. W sztuce tej przedstawia autorka życie dostojnego wygnańca, przyczem nie jest zbyt skrupulatną w liczeniu się z faktami historycznymi. Ex cesarz, według pani Severine, skazany był na wygnaniu, dzięki Anglikom, wprost na niedostatek; jego środki materialne były tak dalece ograniczone, że nie mógł zaspakajając rachunków za dostarczane mu artykuły spożywcze, nie miał dostatecznej ilości bielizny, musiał nawet zadawałniać się brudnymi frankami (!), których z powodu niemożności zapłacenia zaległego rachunku, nie dawano do prania itd. Takie fałszywe przedstawienie rzeczy wywołało w prasie protesty. Między innymi „Matin“, z cyframi pod ręką, zbija słowa zbytniem współczuciem dla wielkiego cesarza przejętej, autorki. Przedewszystkiem — pisze „Matin“ — Napoleonowi wypłacano pensję w sumie 300 tysięcy fr. rocznie. Rozporządzając więc choćby tylko tą sumą, mógł chyba płacić domowe rachunki i nie chodzić w brudnej bieliznie. Nie na rocznej pensyi jednak kończyły się dochody ex-cesarza. Na drugi dzień po bitwie pod Waterloo — 21 czerwca 1815 — otrzymał on gotówką 4,169,549 fr. a nadto 15 milionów w papierach wartościowych. Oprócz tego u bankiera Lafitte'a miał kapitał ulokowany na pięć proc. w sumie 6 milionów, a w testamentie oceniał cały swój majątek na 200 milionów, w czem, jak sam przyznawał, 12 milionów oszczędności z pensyi, którą pobierał przez lat czterdzieście jako pierwszy konsul i cesarz.

## Kącik humorystyczny.

Nerwowa dama: Czy tylko nie będzie jakiego wypadku zderzenia się pociągów?

Pasażer (statystyk): Każdy podróżujący koleją ma jedną szansę na milion czterokroć dziewięćdziesiąt siedm tysięcy, ośmset piętnaście, że zostanie zabitym.

Nerwowa dama: A ten niegodziwy kasjer nawet mi słówka nie powiedział, sprzedając mi bilet!

## Depesze handlowe.

### Z targu pieniężnego.

**Wiedeń, 9 lipca.** Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 661'25, Akcje węgier. Zakładu kredytowego 733'—, Akcje anglo-banku 275'—, Akcje Unionbanku 522'—, Akcje Länderbanku 412'—, Akcje Bankvereinu 434'50, Akcje Bodencredit 925'—, Akcje gal. Banku hipotecznego 536'—, Akcje kolei państwowych 688'25, Akcje kolei południowych 83'—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 411'75, Akcje kolei półn. 5415 Akcje kolei czern. —, Akcje Alpy 370'50, Akcje Rima Muranyi 465'—, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1635'—, Akcje Fabryk broni 350'—, Akcje tureckie tytoniowe 354'50, Oblig. węg. ind. 98'60, Renta majowa 100'40, Austr. Renta koronowa 100'65, Węg. Renta koronowa 99'35, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98'65, 4 proc. Listy Banku kraj. 98'75, 4 1/2 proc. Listy Banku kraj. 102'25, 4 proc. Listy Banku hip. 98'—, 4 1/2 proc. Listy Banku hip. 101'—, 5 proc. Listy Banku hip. 111'90, 4 proc. Gal. Obligacyi propinac. 100'10, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99'15, 4 pr. pożyczka m. Lwowa 96'25, Losy tureckie 120'—, Mark. 117'45, Ruble 253'—, Kredyty —, Alpy —, Węg. kred. —, Unionbank —, Koleje państw —.

Uspokojenie: po silnem otwarciu osłabione wskutek trwałego spokoju w interesach.

**Berlin, 9 lipca.** Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 208'10, Staatsbahny 143'40, Disconto Comandit 186'50, Berlin Tow. handl. 153'90, Laura 214'40, Bohumery 172'80, Kolej półn. wschodnio-Pruska —, Ruble za gotówkę 216'05, Kolej warsz.-wied. 170'75, Kolej morza śródziemnego 95'25, Kolej Meridionalna 138'60, Losy tureckie 129'25, Renta włoska —, Harpener' kopalnia węgla 177'75, Kolej Marlenburg-Mławka —, Konsolidacya 380'— Lombardy 18'10, Kolej Henry 103'90, Niemiecki bank narodowy 119'40, Kanada Proferred 121'75, Akcje żeglugi hamburskiej 102'30, Kurs warszawski —.

**Budapeszt, 9 lipca.** Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 120'50, Węgierska renta koronowa 59'40 Węgierski bank kredytowy 733'—, Węgierski bank dla przem. i handlu —, Węg. bank hipoteczny 518'—, Węg. bank eskontowy 452'—, Austriacki bank kredytowy 652'25 Rima Murany 456'—, Budapeszt kolej miejska 608'50 Kolej południowa 70'—, Austr.-węg. kolej Państw. 659'—.

Tendencya silna.

**Berlin, 9 lipca.** Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. węgierska renta złota —, Węgierska renta koronowa 100'—, Austr. akcje kredytowe 208'10, Staatsbahny 143'40 Lombardy 18'10, Disconto Comandit 185'50, Ruble 216'05. Tendencya dość silna.

**Frankfurt, 9 lipca.** Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 108'60, Austr. renta srebrna 100'75, Austr. renta złota 102'75 Austr. akcje kredytowe 208'—, Staatsbahny 143'60, Lombardy 18'20, 4 pr. austr. renta koronowa 89'40. Tendencya spokojna.

**Paryż, 9 lipca.** Wczorajsza giełda wieczorna 3 proc. Francuska Renta 89'35, 4 proc. renta włoska —, Nowe tureckie Konsole 34'15, Renta egipska —, Renta turecka lit. c. —, B. —, Ottomany —, Tureckie losy 128'20, Chartered 73'50, Deber —, Lancaster —, Rio-Tinto 1189, Renta bułgarska —, Renta rumuńska z r. 1890 —, Renta rumuńska z r. 1896 —, Pożyczka grecka —, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs —, Tendencya silna.

### Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt, 9 lipca.** Pszenica na kwiecień kor. — do —, Pszenica na maj — do —, Pszenica na paźdz. 7'24 do 7'25, Żyto na kwiecień — do —, Żyto na październik 6'14 do 6'15, Owies na kwiecień — do —, Kukur. na maj 1904 r. 5'24 do 5'25, Owies na październik 5'32 do 5'33, Kukurudza na sierp. 6'34 do 6'35, Kukurudza na lipiec 6'33 do 6'35, Rzepak na sierpień 11'55 do 11'65. Pogoda: deszcz.

